Edward Grygo

# Prasa partyjna wobec wydarzeń w 1956 roku

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 24/1, 115-119

1985-1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej XXIV 1
PL ISSN 0137-2998

EDWARD GRYGO

# PRASA PARTYJNA WOBEC WYDARZEŃ W 1956 ROKU

8 marca 1955 r. na naradzie redaktorów naczelnych pism partyjnych i sekretarzy propagandy komitetów wojewódzkich PZPR zostały omówione metody kierowania prasą partyjną przez KC PZPR i wojewódzkie instancje partyjne. Krytycznie omówiono więź pracowników Sektora Prasy KC PZPR z komitetami wojewódzkimi PZPR i redakcjami gazet partyjnych. Skonstatowano, że Sektor Prasy niedostatecznie pomagał instancjom partyjnym w kierowaniu prasą terenową. Nierzadko pracownicy KC PZPR wyręczali komitety wojewódzkie partii w tym zakresie, często nawet poważnie ograniczali samodzielność zespołów redakcyjnych w wyniku ingerowania w wewnętrzne sprawy poszczególnych gazet. W związku z tym postanowiono, że Wydział Prasy odstąpi od zwyczaju codziennego przekazywania szczegółowych instrukcji terenowej prasie partyjnej. Na naradzie zostały omówione wnioski zatwierdzone w lutym 1955 r. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR, przede wszystkim zaś rozważano zagadnienie troski o pryncypialność w pracy redakcji terenowych przy jednoczesnym zachowaniu prawa do samodzielności i inicjatywy. Wydano zdecydowaną walkę powierzchowności i „lakiernictwu" w publikacjach prasowych. Ustalono główne zasady centralnego kierowania wojewódzką prasą partyjną, uwzględniające trzy podstawowe kierunki: informowanie i inspirowanie prasy; systematyczną analizę i pogłębioną ocenę gazet; pomoc w opracowywaniu planów redakcyjnych, stosownie do wymagań partii, i w realizacji tych planów. Generalnie funkcje kierownicze w stosunku do wojewódzkiej prasy partyjnej miały być spełniane przez komitety wojewódzkie.

W kwietniu 1955 r. Sektor Prasy KC PZPR zaczął wydawać cotygodniowy biuletyn, w którym były zamieszczane bieżące uwagi o prasie, a szczególnie o terenowej prasie partyjnej. Biuletyn służył realizacji nowych założeń polityki prasowej, inspiracji i ocenie bieżącej produkcji publicystycznej.

W terenie jednak nie dokonały się gwałtowne zmiany w zakresie realizacji nowych założeń centralnych władz partyjnych co do sposobu kierowania pismami wojewódzkimi. Świadczą o tym wypowiedzi uczestników seminarium na temat „Komitet Wojewódzki PZPR a gazeta", które

przeprowadzone zostało w maju 1955 r. przez kompetentnego pracownika KC PZPR na kursie pracowników działów partyjnych gazet wojewódzkich. Zasygnalizowano szereg ujemnych zjawisk, wskazywano na niechętny, a nawet lekceważący stosunek instancji wojewódzkich i pracowników aparatu partyjnego do gazet wojewódzkich, do dziennikarzy tam pracujących, mówiono o podrywaniu autorytetu gazet przez niektórych pracowników KW (m.in. w Rzeszowie, Koszalinie), o braku merytorycznej pomocy ze strony KW, o braku kontaktu między kierowniczymi działaczami partyjnymi i szeregowymi pracownikami redakcji oraz o niechęci do wypowiadania się na łamach prasy przez aktyw partyjny.

W 1956 r. toczyła się w kraju niezwykle żywa dyskusja, w której krytycznie oceniano różnorodne sprawy współczesnego życia; rozpoczął się głęboki i nieodwracalny proces politycznej aktywizacji społeczeństwa. Sekretariat KC PZPR, ustalając w styczniu tego roku zadania prasy, uznał, że powinna ona odegrać poważną rolę w kierowaniu tą ogólnospołeczną dyskusją, w jej upowszechnianiu i uogólnianiu, w rozwijaniu krytyki prowadzącej do odnowy życia partyjnego i państwowego. Zalecono prasie partyjnej kontynuowanie omawiania problematyki XX Zjazdu KPZR, a zwłaszcza programu gospodarczego realizowanego w ZSRR. Prasa miała wykazać, że marksistowski ruch robotniczy sam rodzi siły, które są zdolne odrzucić nawarstwione zło przeszłości. Sekretariat uznał za konieczne koncentrowanie się publicystyki wokół teoretycznego dorobku XX Zjazdu KPZR. Stwierdzono, że prasa partyjna powinna wyjaśniać istotę leninowskich norm życia partyjnego i proces wcielania ich w życie, ukazywać przebieg dyskusji i spięć ideologicznych na naradach, konferencjach i zebraniach partyjnych. Zobowiązano prasę do atakowania „sekciarskich" prób hamowania śmiałych myśli i krytycznych wystąpień. Ustalono, że gazety partyjne muszą stać się dla komitetów wojewódzkich niezbędnym i głównym instrumentem oddziaływania politycznego. Prasa partyjna powinna być śmiała i bojowa w umacnianiu zaufania społeczeństwa do partii i jej instancji, zdecydowanie występować przeciwko nastrojom antyradzieckim i antyinteligenckim, powinna upowszechniać dorobek dyskusji partyjnej i ukazywać, jak przezwycięża się błędne poglądy oraz jak wzrasta świadomość polityczna i więź członków partii i bezpartyjnych. Jednym z najważniejszych jej zadań miało być prowadzenie walki z tymi, którzy hamują proces demokratyzacji i krępują rozwój krytyki społecznej. Sekretariat KC PZPR zobowiązał wszystkie instancje partyjne do zapewnienia skuteczności krytyki prasowej.

W lutym 1956 r. w Ośrodku Szkolenia Dziennikarzy zorganizowano kursokonferencję dla publicystów działów ekonomicznych. Uczestniczący w niej dziennikarze, prezentujący głównie terenową prasę partyjną, domagali się od Wydziału Prasy KC PZPR zapewnienia dostępu do źródeł informacji o sprawach gospodarczych kraju.

W wyniku presji oddolnej, tworzonej przy czynnym współudziale dziennikarzy organów partyjnych, w czerwcu Wydział Prasy KC PZPR dokonał krytycznej oceny metod kierowania partyjnymi gazetami wojewódzkimi. Postanowiono zrezygnować ze stosowania administracyjno-organizacyjnych form szczegółowego kierowania prasą, opowiedziano się natomiast za metodami zapewniającymi ogólną polityczną inspirację w zakresie oddziaływania na kolegia redakcyjne. Podjęto dyskusję na temat sposobu kierowania gazetami partyjnymi przez wojewódzkie instancje PZPR, rozważając m.in. możliwość usamodzielnienia się gazet partyjnych wobec komitetów wojewódzkich PZPR.

Rozgorzała burzliwa dyskusja wokół relacji: wojewódzka instancja PZPR a gazeta partyjna. W wielu redakcjach postulowano, by gazety partyjne funkcjonowały jako organy wojewódzkich organizacji partyjnych, a nie komitetów wojewódzkich. Wbrew pozorom nie był to spór o charakterze akademickim. Istotę jego stanowiły konsekwencje polityczne wynikające z sugerowanych rozwiązań: organ wojewódzkiej organizacji partyjnej między innymi i przede wszystkim miałby możliwość krytycznej oceny kierownictwa i pracowników komitetów wojewódzkich PZPR. Ponadto w dyskusji domagano się zmiany merytorycznego profilu prasy partyjnej, wskazywano na konieczność rezygnacji z jednoznacznego afirmowania polityki partii. Politycznej siły prasy partyjnej dopatrywano się słusznie w jej krytycyzmie, który byłby „świadomie kontrolowany" wyłącznie pod kątem interesów partii i polskiej racji stanu.

W 1956 r. dawał o sobie znać narastający konflikt między instancjami partyjnymi i środowiskiem dziennikarskim na tle aktywizacji prasy w zwalczaniu zła, które było wynikiem okresu kultu jednostki. Spośród wielu wypowiedzi na ten temat warto przytoczyć obszerne fragmenty przemówienia Bogdana Drozdowskiego, wygłoszonego na zebraniu łódzkich dziennikarzy. Mówił on m.in.: „Ludzie, którzy nam zarzucali bezhołowie i zagubienie w nowej problematyce, sami siebie nadal uważali za niewzruszone ostoje rozumu, rozsądku, który wart jest jedynie zazdrości. Nawet w wojewódzkich instancjach partyjnych słyszało się tego rodzaju sądy. Po III Plenum wielu ludzi, w tym także dziennikarze, ruszyło do odkłamania szeregu obszarów naszego życia. Dodajmy, że wraz z nimi [...] ruszył do ataku oczywiście i kołtun, który zaczął się cieszyć, że komuniści pozwolili gadać głośno o swoich niedostatkach, to znaczy, że dostrzegli to, co kołtun widział od dawna. Kołtun, często mający partyjną legitymację i nienaganną opinię, zaczął gadać głośno, co po cichu myślał. I kołtuna przelękli się towarzysze z KW. Przelękli się jego aktywizacji, przesiewając między palcami zdrowy zryw mas, mimo woli popierając lub patrząc przez zmrużone powieki na coraz powszechniejsze objawy tłumienia krytyki. [...] Hołdowaliśmy po staremu doktrynie [...] że obnażanie naszych słabości, naszych często brudów jest demasko-

waniem wobec czyhającego na to wroga naszych pięt achillesowych. Ale nie łudźmy się: wroga wcale nie cieszy obnażanie ciemnych stron naszej rzeczywistości, jeżeli jest to obnażanie służące ich unicestwieniu. [...] W szczególnie trudnej sytuacji znajdują się dziennikarze gazety partyjnej, którzy każde swoje słowo muszą uważać za słowo partii". Powyższa opinia stanowi trafną ocenę stanu panującego w połowie 1956 r. w prasie partyjnej.

W tej sytuacji kierownictwo partii było zmuszone zająć stanowisko w kwestii stosunku komitetów wojewódzkich PZPR do terenowych gazet partyjnych. Próbowano więc przekonywać wojewódzkie instancje partyjne o konieczności udzielania pomocy prasie, podejmowano próby łagodzenia konfliktów poprzez wskazywanie na polityczną rolę prasy w walce o demokratyzację życia w kraju, wskazywano na możliwość i konieczność wykorzystania prasy przez instancje w pracy ideologiczno-politycznej. Wzywano do zdecydowanego zwalczania nastrojów antydziennikarskich. Za niedopuszczalną uznano praktykę uzgadniania treści artykułów z pracownikami aparatu partyjnego. Prasie partyjnej przyznawano prawo samodzielnego uogólniania i wyrażania opinii. Instancjom partyjnym natomiast pozostawiano obowiązek wytyczania wyłącznie kierunkowych zadań gazety. Wrażliwość instancji partyjnych i prasy na niesłuszne lub wręcz obce poglądy nie powinna przesłaniać konieczności walki ze skostnieniem, dogmatyzmem, „lakiernictwem", bezmyślnością oraz z ludźmi, którym instrukcje i zarządzenia odbierały zdolność śmiałego popierania inicjatywy mas pracujących, a obawa przed wypaczeniami pozbawiała wiary w siłę, rozum i dojrzałość partii. Gazetom partyjnym sugerowano, by stały się trybuną dla działaczy partyjnych i szerokiego aktywu politycznego. Instancje partyjne pouczano, że bez pomocy prasy partyjnej niemożliwa jest działalność polityczna.

Trzeba przyznać, że stanowisko centralnych władz partyjnych w tych sprawach nie było precyzowane tak ostro, jak tego wymagała autentycznie narastająca sytuacja konfliktowa, która długo jeszcze dawała o sobie znać.

Na VIII Plenum KC PZPR w październiku 1956 r. w następujący sposób określony został model krytyki prasowej: „Postulując zasadę wolności krytyki we wszystkich formach, a więc również krytyki w prasie, mamy prawo żądać, aby każda krytyka była twórcza i sprawiedliwa, aby pomagała przezwyciężać trudności obecnego okresu, a nie przyczyniała się do ich piętrzenia, czy nawet niekiedy demagogicznie ujmowała zjawiska i rzeczy". A więc krytyka tak, ale nie każda. Zasada była słuszna, w praktyce natomiast trudno było ustalić, jaka i która krytyka piętrzyła trudności i miała charakter demagogiczny. W każdym przecież przypadku kryterium to było stosowane przez konkretnych ludzi, obciążonych typowymi słabościami swojej osobowości, nierzadko bezpośrednio zainteresowanych jej autentycznym tłumieniem czy „wyciszaniem" ze wzglę-

dów czysto osobistych. Kryteria te nigdy nie mogłyby funkcjonować obiektywnie i w pełni sprawiedliwie, a tym bardziej w okresie namiętnych sporów i radykalnych zmian personalnych na różnych stanowiskach.

W prasie partyjnej dokonały się głębokie zmiany; była ona tą dziedziną życia polityczno-społecznego, która najszybciej i z całą energią podjęła hasło demokratycznych przemian w Polsce. Gazety partyjne stały się orężem w walce o odnowę życia społecznego, krytykowały błędy, demaskowały szkodnictwo społeczne i wszelkie zło, podejmowały nowe i trudne problemy współczesności, odpowiadały na pytania milionów obywateli, torowały drogę niejednej zmianie. Do poważnych zdobyczy prasy partyjnej należy zaliczyć nawiązywanie żywej więzi ze społeczeństwem i podjęcie próby pozyskiwania zaufania czytelników. Prasa pragnęła być czytana.

Dyskusyjny problem stosunku organów partyjnych do instancji wojewódzkich PZPR definitywnie rozstrzygnął I sekretarz KC PZPR W. Gomułka, który na spotkaniu z członkami Prezydium ZG SDP 10 grudnia 1956 r. powiedział: „Nie można się zgodzić, aby gazety uważały, że nie są organami KW, a tylko pismami PZPR — przeczy to wszelkim zasadom partyjnym. Wobec członków partii, którzy się nie podporządkują, będą stosowane sankcje. Nieco inny stosunek mamy do innych organów prasowych". Stanowisko to zostało rozwinięte przez sekretarza KC PZPR Jerzego Morawskiego w przemówieniu wygłoszonym na Krajowym Zjeździe SDP. Stwierdził on, że prasa partyjna musi podlegać partii, właściwym instancjom partyjnym, że zależność ta stanowi podstawowy warunek jednolitego działania partii i nie odbiera prasie jej samodzielności i inicjatywy w ramach obowiązujących uchwał partyjnych. Wyjaśniał, że prasa partyjna może „zabierać głos" w sprawach, w których nie ma jeszcze oficjalnego stanowiska partii, może zamieszczać także materiały dyskusyjne.

Autor powyższego komunikatu pragnie jedynie zwrócić uwagę na aktywność polityczną prasy partyjnej w Październiku 1956 r. Ocena politycznej roli tej prasy wymaga natomiast szczegółowego opracowania.